

AGNIESZKA RYPEL

## Etyka słowa w języku młodzieży szkolnej. Rozważania nie tylko lingwistyczne

Badanie języka młodzieży szkolnej oprócz lingwistycznych konstatacji istotnych dla poznawania tej odmiany języka, którą posługują się uczniowie, przynosi także szereg wniosków dotyczących świata wartości ważnych dla młodzieży, odsłania jej lęki i frustracje, a także mechanizmy obronne, które pomagają młodym ludziom w dostosowaniu się do wymogów narzucanych przez szkołę, świat dorosłych oraz grupy rówieśnicze. Akceptowane przez młodzież wzory i modele zachowań językowych świadczą o stosunku młodych ludzi do otaczającej ich rzeczywistości oraz o jakości podejmowanych przez nich interakcji. Kwestie te pozostają w kręgu zainteresowań etyki językowego porozumiewania się. Jako cecha kontaktu językowego właściwa każdemu konkretnemu aktowi mowy zakłada ona określoną postawę nadawcy wobec jego odbiorcy, a także – odwrotnie – właściwy stosunek odbiorcy tekstu do jego nadawcy<sup>1</sup>.

W celu sprawdzenia, w jaki sposób kontakty językowe podejmowane przez współczesną młodzież szkolną realizują podstawowe dla etyki słowa założenia, takie jak szacunek dla osoby oraz norm społecznej wrażliwości na słowo, a także prawdomówność i rzetelność, posłużyłam się materiałem zebrany w ankiecie przeprowadzonej wśród 752 uczniów bydgoskich szkół ponadgimnazjalnych: liceów ogólnokształcących (249), liceów zawodowych (197), techników (131) oraz zasadniczych szkół zawodowych (175), w wieku od 15 do 20 lat. Ankieta składała się z szeregu zadań ujętych w dwóch częściach. Zadania pierwszej części posłużyły do zgromadzenia słownictwa uznanego przez młodzież za właściwe dla gwary uczniowskiej. W pierwszym zadaniu respondenci podawali socjolektalne odpowiedniki do podanych w ankiecie jednostek leksykalnych związanych z funkcjonowaniem ucznia w szkole

---

<sup>1</sup> A. Markowski, *Etyka słowa [w:] Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 1999, s. 1636.

i środowisku rówieśniczym<sup>2</sup>. Drugie zadanie umożliwiało uczniom przytoczenie i objaśnienie innych wyrazów i związków wyrazowych właściwych dla gwary uczniowskiej. Kolejna część ankiety posłużyła natomiast do zebrania przykładów językowego zachowania się młodzieży w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. Zadanie uczniów polegało na podkreśleniu tych wyrazów i związków wyrazowych, które – ich zdaniem – sprawiają, że zacytowany w ankiecie dialog brzmi nienaturalnie, a następnie zastąpienie ich przez wyrazy i związki wyrazowe, którymi posłużyliby się w rozmowie z rówieśnikami<sup>3</sup>. Celem drugiego zadania tej części ankiety było udzielenie odpowiedzi na trzy pytania: Co byś powiedział (-ła) a) odmawiając koledze proponującemu piwo; b) nauczycielowi, proszącemu Cię o wykonanie po lekcjach gazetki ściennej; c) rodzicom, którzy chcieliby, abyś poszedł (-ła) z nimi z wizytą do znajomych?

Uzyskane dzięki ankiecie dane pozwoliły na wyciągnięcie szeregu wniosków dotyczących etyki językowego porozumiewania się młodzieży szkolnej. Część z tych spostrzeżeń została już opublikowana<sup>4</sup>. Dotyczyły one ujawnionych w wypowiedziach respondentów nieszczerości, ukry-

<sup>2</sup> Pełna lista haseł ujętych w ankiecie: *biologia, boisko, chemia, chłopak, dobry uczeń, dyrektor szkoły, dziewczyna, fizyka, geografia, historia, język angielski, język francuski, język łaciński, język niemiecki, język polski, język rosyjski, katecheta, klasówka, kolega, koleżanka, koncert, książka, lekcja, ładna dziewczyna, matematyka, matka, muzyka, nauczyciele, nieatrakcyjna dziewczyna, nieatrakcyjny chłopak, ocena bardzo dobra, ocena celująca, ocena dobra, ocena dopuszczająca, ocena dostateczna, ocena niedostateczna, odpytywanie na lekcji, ojciec, pieniądze, plastyka, podręcznik, pokój nauczycielski, przerwa śródlekcyjna, przysposobienie obronne, przystojny chłopak, religia, rodzice, sala lekcyjna, słaby uczeń, szkoła, ściągą, świadectwo szkolne, uczyć się, wagary, woźny, wychowanie fizyczne, zespół muzyczny, zeszyt.*

<sup>3</sup> – Cześć! Czy wybierasz się na sobotni koncert zespołu (wpisz nazwę swojego ulubionego zespołu lub nazwisko wykonawcy).

– Cześć! Chciałbym, ale nie wiem, czy moi rodzice wyrażą zgodę.

– Postaraj się ich przekonać. To będzie naprawdę świetny występ. Muzycy na pewno się popiszą. Będą też ładne dziewczyny.

– Wiesz, że ojciec w ogóle nie toleruje tego rodzaju muzyki. Z mamą też trudno się porozumieć. Ciągłe mówi o bezpieczeństwie i alkoholu. Zresztą nie mam pieniędzy na bilet.

– O to się nie martw! Pożyczę ci pieniądze.

– Dziękuję, jesteś dobrym kolegą. Zadzwoń do ciebie po rozmowie z rodzicami.

<sup>4</sup> E. Korzeniowska, A. Rypel, *Lingwistyczne i dydaktyczne rozważania nad gwarą bydgoskiej młodzieży szkolnej* [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Święcicka, Bydgoszcz 2003; A. Rypel, „Ściema”, czyli o wybranych problemach etyki słowa w języku młodzieży szkolnej [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Muchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn 2006; A. Rypel, *Katecheci i lekcje religii w socjolekcie młodzieży szkolnej – uważania pedagogiczne* [w:] *Język, szkoła, religia 2*, red. A. Lewińska, M. Chmiel, Pelplin 2007.

wania prawdziwych intencji i asekuracji. Zgromadzony materiał językowy zawiera bardzo dużą liczbę właściwych dla socjolektu młodzieży szkolnej wyrazów wieloznacznych. Młodzi użytkownicy nadają tym wyrazom znaczenie w zależności od własnych upodobań natury estetycznej lub aprobowanych przez siebie norm etycznych oraz swego nastawienia wobec kogoś lub czegoś, co świadczy o pewnego rodzaju asekuranctwie ułatwiającym funkcjonowanie w grupie rówieśniczej. „Stosowanie wieloznaczników zwalnia bowiem nadawcę z przyjęcia pełnej odpowiedzialności za swoje wypowiedzi i dopuszcza możliwość swobodnego ich interpretowania przez odbiorcę. W ten sposób łatwo jest pozyskać akceptację nie tyle własnych sądów, ile pozycji w grupie”<sup>5</sup>. Wypowiedzi uczniów, przytaczane w drugiej części ankiety, pozwoliły zauważyć, że w kontaktach z dorosłymi młodzież częściej niż do rzetelnej perswazji odwołuje się do manipulacji lub pogroźek. Pozbawione konkretnych wykładników językowych przykłady braku szczerości i manipulowania odbiorcą znaleźć można w podanych przez młodzież przykładach wymówek, których adresatami byli rówieśnicy, nauczyciele i rodzice. Użyte przez respondentów argumenty można usystematyzować w pewne grupy, co dowodzi istnienia swego rodzaju „topiki”, która np. w przypadku wymówek adresowanych do nauczycieli, a częściowo także rodziców, nie zmienia się od lat. Nieszczerość intencji charakteryzuje nie tylko stosunki młodzieży z dorosłymi, od których młodzi ludzie są w jakiś sposób zależni. Można ją również zauważyć w kontaktach z rówieśnikami. Jak wynika z analizy zgromadzonego materiału, strategie komunikacyjne, którymi posługuje się młodzież, aby zapewnić sobie akceptację grupy rówieśniczej, w znacznej mierze oparte są na kłamstwie, a agresywne zachowania językowe wspierają mówienie prawdy.

Odpowiedzi udzielone przez respondentów pozwalają na sformułowanie dalszych, niepublikowanych dotąd, wniosków dotyczących przestrzegania przez młodzież zasad etyki słowa. W referacie tym chciałabym skupić się na dwóch zasadniczych kwestiach: na ujawniającym się na poziomie leksyki przedmiotowym traktowaniu osób oraz na związanej z tym zjawiskiem agresji językowej.

Wśród 58 zamieszczonych w ankiecie leksemów, do których respondenci mieli podać znane im socjolektalne odpowiedniki, znalazły się leksemy nazywające ludzi, np. dziewczyna, nieatrakcyjna dziewczyna, ładna dziewczyna, chłopak, nieatrakcyjny chłopak, przystojny chłopak, kolega, koleżanka, nauczyciele, dyrektor, woźny oraz matka, ojciec, ro-

<sup>5</sup> A. Rypel, „Ściema”, czyli o wybranych..., s. 20.

dzice. Taki sposób gromadzenia materiału pozwolił na zestawienie znacznej liczby używanych przez młodzież gwarowych odpowiedników. W przeciwieństwie do zbiorów mających ambicje leksykograficzne tak uzyskany materiał wolny jest od (w znacznym stopniu arbitralnych) wyborów oraz objaśnień dokonywanych przez redaktorów słownika. Jako przykład takiego traktowania źródeł posłużyć może *Słownik slangu młodzieżowego* Macieja Czeszewskiego<sup>6</sup>. Wykorzystany w nim materiał językowy pochodzi z prasy młodzieżowej, popularnych wśród młodzieży książek i tzw. kultowych filmów, kalendarzy książkowych dla młodzieży, nagrań polskich zespołów rockowych, hiphopowych i popowych, Internetu, listów do redakcji wydawnictwa Ekolog, programów telewizyjnych, napisów na murach i zasłyszanych wypowiedzi młodzieży. Powyższe źródła pozwoliły na penetrację i przedstawienie wyrażeń używanych w całej Polsce niezależnie od obszaru geograficznego ich występowania oraz na zamieszczenie przykładów ich użycia wraz z odpowiednimi cytatami. Znaczenia tych wyrażeń pochodzą jednak od autora opracowania, który zdecydował o doborze objaśniających je synonimów z języka ogólnego. W ten sposób trudniej uchwycić tendencje cechujące gwarę młodzieży szkolnej, zwłaszcza że *Słownik slangu młodzieżowego* zawiera także szereg leksemów, którymi nie posługuje się wielu przeciętnych młodych użytkowników języka. Są to między innymi przykłady wysoko wyspecjalizowanej leksyki informatyków lub takie wyrażenia, jak np. *szpan, szpanować*, charakterystyczne dla młodzieżowej gwary przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a odnoszące się do ówczesnych zjawisk społecznych i obyczajowych. Trudno też jednoznacznie rozstrzygnąć, w jakim stopniu slang młodzieżowy wprowadzony do tekstów piosenek (zwłaszcza popowych) oraz do filmów fabularnych jest komercyjnym zabiegiem stylizacyjnym, a w jakim wyraża autentyczne postawy młodych ludzi.

Respondenci realizujący zadania omawianej tu ankiety na pewno w mniejszym stopniu zastanawiali się nad ścisłym wyrażeniem semantycznej odpowiedniości podanych leksemów. Wykorzystywali natomiast (czasem świadomie, a czasem mimowolnie) ekspresyjną funkcję języka, aby dać wyraz swym poglądom i wartościować otaczającą ich rzeczywistość. Wartościowanie to obejmuje także ludzi, zwłaszcza tych, z którymi młodzież styka się najczęściej, a więc rówieśników i nauczycieli. Na szczególną uwagę zasługuje podawane przez ankietowanych socjolektalne słownictwo odnoszące się do dziewczyny (łącznie 157 synonimów gwarowych), ładnej dziewczyny (łącznie 205 synonimów gwaro-

---

<sup>6</sup> M. Czeszewski, *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła 2001.

wych) i dziewczyny nieatrakcyjnej (łącznie 328 synonimów gwarowych). Na tle stosunkowo nielicznych określeń w ciekawy sposób nawiązujących do słownictwa, które już wyszło z powszechnego użycia, np. *dziewczę*, *dzieweczka*, *dziewka*, *dziewoja*, *dziewuszka*, lub nacechowanego regionalnie, np. *dziotcha*, na plan pierwszy zdecydowanie wysuwają się socjolektalne synonimy, które w znacznym stopniu ograniczają osobowy wymiar młodych kobiet. Synonimy te podkreślają przede wszystkim ich seksualność oraz sprowadzają dziewczęta do kategorii przedmiotów, zwierząt, roślin czy artykułów spożywczych.

Postrzeganie młodych kobiet jako obiektów seksualnych samo w sobie nie jest zjawiskiem dziwnym, zważywszy na wiek ankietowanych. Język młodzieży szkolnej zawsze zawierał wiele określeń związanych ze sferą erotyki, co jest naturalne w okresie dojrzewania. Zjawisko to znajduje potwierdzenie między innymi w opublikowanych w 1938 roku *Przyczynkach leksykalnych*, w których Henryk Ułaszyn zamieścił słownictwo trzech gwar uczniowskich: wielkopolskiej, królewiackiej i galicyjskiej<sup>7</sup>. Materiał językowy do tych przyczynków pochodzi z drugiej połowy XIX wieku oraz początku XX wieku. Znaleźć w nim można szereg określeń nazywających stosunek płciowy, masturbację, męskie i żeńskie narządy płciowe, kobiece piersi. Odnotowano także słownictwo nazywające (rzadkie obecnie) zjawiska, które w dawnej szkole wymuszał brak koedukacji (np. *nimfa* 'chłopak, w którym kochają się koledzy' czy *pyrgawka* 'młodsza zakochana względnie podkochująca się w starszej uczennicy, nauczycielce, zakonnicy, profesorze'; też 'miłość ku starszej uczennicy'). Ze względu na różnice w sposobie pozyskiwania materiału językowego trudno jest, oczywiście, porównywać tendencje w nazywaniu dziewcząt przez współczesnych młodych ludzi i ich rówieśników sprzed ponad stu lat. Warto tylko zauważyć, że w zgromadzonym przez Ułaszyna słownictwie tylko raz wulgaryzm (*brzana*) oznaczający kobietę lekkiego prowadzenia został użyty w znaczeniu 'dziewczyna, panna'. W języku współczesnych uczniów i uczennic wulgaryzmów tych jest zdecydowanie więcej. Jako socjolektalne odpowiedniki leksemu dziewczyna lub ładna dziewczyna bardzo często podawano wulgaryzmy, które nazywają żeńskie narządy płciowe, np.: *dziura*, *dziupla*, *kreska*, *lufa*, *piéróg*, *szpara*, *rura*, sprowadzając tym samym kobietę do jednego, seksualnego wymiaru. Dla podkreślenia, że chodzi o atrakcyjną dziewczynę, dodawano jedynie wartościujące określenia typu: *fajna*, *extra*, *niezła*, *niewąska*, *niecienka*. Można przyjąć, że ze względów rozwojowych pojawia-

<sup>7</sup> H. Ułaszyn, *Przyczynki leksykalne. Trzy gwary uczniowskie: wielkopolska, królewiacka i galicyjska*, Poznań 1938.

nie się tych i wielu jeszcze innych bardziej dosadnych wulgaryzmów, odnoszących się do sfery erotycznej, choć może zdumiewać swoją skalą, jest jednak łatwe do wyjaśnienia. Bardziej symptomatyczna dla hierarchii wartości współczesnej młodzieży wydaje się natomiast tendencja do nazywania dziewcząt (niezależnie od ich urody) tak, jak:

- a) przedmioty, np.: *gała, lala, maszyna, miednica, szmata, szprycha* (dziewczyna); *beton, betoniarą, decha, krzesło, lata, niewypał, odpad, paczka gwoździ, patelnia, próchno, przecinak do betonu, pustak, szpachel, sprzęgło, szafa, szmata, szpadel, szprycha, ściera, tandeta, torba* (nieatrakcyjna dziewczyna); *barbie, bomba, półka, kosa, lalka, lorneta, petarda, rakietą, stół, szczota, szmatka, szprycha, tapeta, wycieraczka, żyleta* (ładna dziewczyna);
- b) zwierzęta, np.: *foka, futrzak, koń zaprzęgowy, kuna, kura, ryba, suka, suczka, szczur, szkapa, świnka, świnią* (dziewczyna); *cielak, flądra, foka, jaszczurka, kaczak, kaczka, kaszalot, kobyła, koń, krowa, kruk, larwa, locha, mada, małpa, mulica, mysza, ropucha, szkapa, szop pracz na kaczych łapach, szprotka, świnią, świstak, wieloryb, wieprz, zwierzak, żaba* (nieatrakcyjna dziewczyna); *foka, futrzak, kicia, kocica, koleczek, kura, łania, rybka, samica, sarenka, suczka, suka, świnią, świnka* (ładna dziewczyna); do tej grupy można też zaliczyć takie wyrazy dźwiękonaśladowcze, jak: *chrumchrum, kwik-kwik* lub wyrazy przywabiające zwierzęta, np.: *kici-kici*;
- c) artykuły spożywcze, np.: *ciacha, cielęcina, cytryna, fryta, mięcho, mięso, paszтет, słoninka, wieprzowinka* (dziewczyna); *baleron, kaszana, mielonka, paszтет, paszтетowa, pigwa, śliwa, twaróg, wieprzowina* (nieatrakcyjna dziewczyna); *cielęcina, cytryna, kluska, mięcho, paszтет, wieprzowina, wycieraczka* (ładna dziewczyna).

Warto także zaznaczyć, że wśród socjolektalnych odpowiedników nazw dziewcząt pojawiały się i takie konstrukcje słowotwórcze, które łączyły postrzeganie młodych kobiet jako obiektów seksualnych z traktowaniem ich jak przedmioty, np.: *laskowa, pałkomat, maszyna do lodów, a towar i sztuka* były dwoma najczęściej wymienianymi przez respondentów gwarowymi odpowiednikami nazywającymi ładną dziewczynę. Trudno stwierdzić, czy samym ankietowanym dziewczętom odpowiada wyłaniający się z powyższego zestawienia językowy obraz ich płci. Jak bowiem wynika z danych dotyczących płci respondentów, wymienione gwarowe synonimy są w liczną frekwencją zawdzięczają niemal w równym stopniu chłopcom, jak dziewczętom. Ankietowane mogły jedynie zademonstrować swoją znajomość gwary młodzieżowej, niekoniecznie dzieląc właściwy jej sposób wartościowania młodych kobiet. Trudno także rozstrzygnąć, ile w odpowiedziach jest autoironii i jak na autostereotyp dziewcząt wpływają adresowane do nich media. W skierowanej do nastolatek prasie, przy pozorach wyzwolenia, lansuje się bowiem typ

kobiety, która żyje tylko po to, aby podobać się mężczyźnie. Świadczą o tym choćby zamieszczane na okładkach tych czasopism tytuły informujące o zawartości numeru, np.: *Czego nie pragną faceci; Sexy zestaw na melanż; Na spotkanie z chłopakiem wybierz wesoly zestaw, żeby facetowi na twój widok od razu poprawił się humor. Akcja szkolny podryw; Pierwszy semestr to świetny moment, żeby zarzucić sieci. Do roboty, mała! fliz dziś zacznij grę w Wielką Miłość. Zauważ, zanęć, zarwij!* (wszystkie przykłady pochodzą z tegorocznego październikowego numeru miesięcznika „Twist”).

W materiale zgromadzonym wokół hasel „chłopak”, „przystojny chłopak” i „nieatrakcyjny chłopak” przy zbliżonych tendencjach w doborze gwarowych odpowiedników można jednak zaobserwować pewne różnice. Zdecydowanie najwięcej leksemów zgromadzono wokół hasła „nieatrakcyjny chłopak”, gdyż odpowiedzi udzielali w równym stopniu przedstawiciele obu płci. Natomiast określenia nazywające przystojnych chłopców podawały głównie dziewczęta. Wielu respondentów opatrywało to hasło komentarzem uzasadniającym brak odpowiedzi, np.: *Nie jestem gejem. Chłopcy mnie nie interesują.* W określeniach przystojnych chłopców także pojawiają się odniesienia do sfery erotycznej, zwłaszcza do wulgarnych nazw męskiego narządu płciowego (np.: *flet, parówa, pitołek*). W porównaniu z podobnymi określeniami dotyczącymi dziewcząt wulgaryzmów tych jest niewiele, nie są aż tak drastyczne i nie mają tak dużej frekwencji. Jako gwarowe odpowiedniki mniej licznie pojawiają się także nazwy przedmiotów (np. *żel, ken, manekin, steryd, solarium*), które odnoszą się raczej do pewnych cech wyglądu młodego człowieka oraz stosowanych przez niego zabiegów upiększających. Niewiele jest także nawiązań do nazw zwierząt. Wśród 175 gwarowych synonimów nazywających przystojnego chłopaka znalazło się ich tylko 7. Są to tradycyjne, potoczne określenia odwołujące się do męskiego wigoru: *byczek, kogucik, ogier* oraz spieszczenia: *misio, misio-pysio, misiek, misiaczek*. Więcej jest natomiast nazw artykułów żywnościowych, np.: *apetyczny (smaczny) kąsek, budyń z sokiem, bułeczki, ciacho, ciasteczko, ciastko, ciastko z kremem, cud mód i orzeszki, cukiereczek, jabłko, mięsko, miodzie, miód, schabowy*. Dla naszych rozważań istotny jest również fakt, iż najczęściej wskazywanym gwarowym odpowiednikiem wyrażenia „przystojny chłopak” jest, podobnie jak w przypadku atrakcyjnej dziewczyny, także leksem *towar* (*towarek*).

Powyższe dane skłaniają do wniosków dotyczących systemu wartości młodych ludzi. Wydaje się, że w znacznym stopniu kształtuje go konsumpcyjny „świat towarów”, w którym istota ludzka postrzegana jest jako przedmiot służący do zaspokojenia potrzeb, a nie jako podmiot

głębszych interakcji. O takim konsumpcyjnym podejściu do człowieka, sprowadzonego głównie do wymiaru jego cielesności, świadczy także zdecydowanie największa liczba leksemów nazywających nieatrakcyjnych przedstawicieli obu płci („nieatrakcyjna dziewczyna” – 328, „nieatrakcyjny chłopak” – 311<sup>8</sup>). Uczniowie zawsze bywali okrutni wobec osób, które w jakiś niekorzystny sposób odbiegały od ogólnie przyjętych w danej grupie norm estetycznych. Dla okresu dojrzewania znamieny jest także specyficzny sposób postrzegania drugiego człowieka. Adolescent dopiero rozwija w sobie umiejętność wszechstronnego oceniania i wartościowania innego człowieka. Zazwyczaj bierze pod uwagę tylko niektóre cechy i na ich podstawie ocenia całość<sup>9</sup>. Przy całej świadomości tych typowych dla młodzieży tendencji rozwojowych w zebranych materiale zdumiewa jednak wielkie nagromadzenie wyrazów obelżywych, wyzwisk, wulgaryzmów, a także nazw zwierząt i przedmiotów, jakie nadawane są osobom, które nie spełniają lansowanych aktualnie wymogów urody czy modnego stroju. W taki sposób wyrażona agresja językowa służy wykluczeniu z grupy tych rówieśników, którzy nie spełniają określonych standardów. Znamienne jest jednak to, że standardy decydujące o akceptacji lub odrzuceniu młodego człowieka dotyczą przede wszystkim jego wyglądu.

Inne przejawy agresji językowej ujawniającej się w sposobach nazywania rówieśników związane są z funkcjonowaniem młodzieży w szkole. Szkoła jako instytucja uważana jest przez młodzież za źródło frustracji. Jej rozładowaniu zwykle towarzyszy agresja słowna. Ze zrozumiałych względów jest to najczęściej agresja ukryta, tzn. ograniczona do snucia agresywnych marzeń i planów lub sprowadzająca się do lżenia w zaufanym gronie samej instytucji szkoły oraz nauczycieli i innych jej pracowników. Dla większości ankietowanych szkoła to po prostu *buda*, ale oprócz tego głęboko zakorzenionego w gwarze uczniowskiej leksemu pojawiło się aż 68 innych, które pogrupować można według następujących kategorii:

1. Szkoła to miejsce, które ogranicza wolność osobistą i w którym nie przebywa się z własnej woli, np.: *zakład karny, więzienie, Alcatraz, bastylia, kicie, pierdziel, getto*;
2. Szkoła to miejsce szczególnego okrucieństwa i przemocy stosowanej wobec bezbronnych i niewinnych, np.: *obóz koncentracyjny, katownia, Auschwitz, przemoc w czystej postaci, Sarajewo*;

<sup>8</sup> Dla porównania – liczba gwarowych odpowiedników leksemów: „dziewczyna” – 79; „ładna dziewczyna” 205; „chłopak” – 163; „przystojny chłopak” – 175.

<sup>9</sup> Por. R. Łapińska, M. Żebrowska, *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1986, s. 257–262.



3. Szkoła to instytucja działająca nieracjonalnie i nielogicznie, np.: *dom debili, dom wariatów, hotel czubków, szpital psychiatryczny*;
4. Szkoła to miejsce, w którym człowiek nie jest traktowany podmiotowo, np.: *kontrola umysłów, królestwo systemu, przechowalnia, spęd bydła*;
5. Szkoła to instytucja, o której pozytywnie można mówić tylko ironicznie, np.: *szkółka, drugi dom, kuźnica wiedzy*.

Ponadto pojawia się szereg określeń pogardliwych lub wulgarnych, takich jak np.: *dom publiczny, burdel, kibel, sracz, chlew*. Te negatywne konotacje przenoszą się na nauczycieli. Wśród podanych przez respondentów 203 nazw nauczycieli większość to wyzwiska, często wyjątkowo obelżywe i wulgarnie, np.: *banda dziwek i pedałów, banda kretynów, bydło, celowi, hołota, cwele, dawny, gnój, kłamcy, kutasy, oszuści, popaprane lizonogi, psychopaci, pomyłeńcy z nadszarpniętą psychiką, szmaty, śmieciarze, zwierzęta*. Kolejna pokaźna grupa leksemów ukazuje nauczycieli jako osoby dręczące uczniów, np.: *dręczyciele, gnębiciele, kaci, krwiopijcy, niszczyiele, pluton egzekucyjny, prześladowcy, sadyści*<sup>10</sup>.

Agresji ukrytej wywołanej przez funkcjonowanie młodego człowieka w szkole towarzyszy także agresja przemieszczona. Ma ona postać jawną i skierowana jest na tych uczniów, którzy potrafią sprostać wymaganiom stawianym przez nauczycieli i zgodnie z ich oczekiwaniami dostosowują się do rygorów edukacyjnych. Liczne przejawy słownej agresji przemieszczonej znaleźć można wśród podanych przez uczniów określeń odnoszących się do wyrażenia „dobry uczeń”. Oprócz takich wyrazów, jak *kujon, dzięcioł* czy *dziobak*, podano bowiem wiele wyrazów i wyrażań obelżywych bądź wulgarnych, np.: *ciota, walek, zamulator, zryty łeb, żul*. Nazwy nadawane rówieśnikom odzwierciedlają także inny mechanizm obronny, stosowany przez uczniów w celu oswojenia wrogiej, szkolnej rzeczywistości. Polega on na werbalnej solidarności z uczniami, którym w szkole nie wiedzie się najlepiej. Obok pogardliwych i wulgarnych nazw podawanych na oznaczenie „słabego ucznia” (np.: *bezmózg, cep, ciotek, loch, niedorozwój, osioł, tłuk*) bardzo licznie reprezentowane są określenia wskazujące na to, że niepowodzenia szkolne są normą i nie wynikają z braku uzdolnień, lecz z samej istoty szkoły jako instytucji. „Słaby uczeń” to zatem: *norma, normalniak, normalny, przeciętniak, przeciętny, członek klubu, jeden z nas, koleś, wporzo człowiek, niezły koleś, ziomał*. Lekceważenie nauki w szkole jest traktowane jako przykład zdrowego podejścia do życia, o czym świadczą takie choćby gwarowe odpowiedniki: *ekonomiczny człowiek, imprezowicz, luźny pacjent*. Ponadto wiele

<sup>10</sup> Por. A. Rypel, *Katecheci i lekcje religii...*, s. 333 i 337.

socjolektalnych nazw słabego ucznia, choć są ironiczne, ma jednak raczej pozytywne konotacje, np.: *antykujon*, *mozart*, *niepełnosprytny*, *student*.

Przytoczone przez mnie przykłady nazywania przez młodzież kilku zaledwie wybranych osób wskazują na bardzo istotny problem związany z kształceniem kompetencji aksjolingwistycznych. Trudno bowiem mówić o skutecznym przestrzeganiu zasad językowego porozumiewania się, jeśli u podstaw komunikacji nie ma podmiotowego traktowania człowieka. Język uczniów daje nam podstawy do dociekania o właściwym młodym ludziom systemie wartości, nie tych deklaracyjnych, o których uczniowie mówią na lekcjach czy o których piszą w swoich rozprawkach – ale tych, którymi kierują się w życiu. Przeprowadzona przeze mnie analiza pokazuje, że człowiek przez wielu, choć na pewno nie wszystkich, młodych ludzi traktowany jest instrumentalnie. Postrzegany bywa jako obiekt zaspokajania różnych potrzeb, łącznie z potrzebą rozładowania frustracji. Warto zdawać sobie sprawę z tego, jakie są rzeczywiste perspektywy poznawcze młodego pokolenia Polaków i w badaniu struktury uczniowskiego świata wartości uwzględnić ów „etyczny dwugłós” wartości deklarowanych i wyznawanych.

## Bibliografia

- Czeszewski M., *Słownik slangu młodzieżowego*, Piła 2001.
- Korzeniowska E., Rypel A., *Lingwistyczne i dydaktyczne rozważania nad gwarą bydgoskiej młodzieży szkolnej* [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz 2003, s. 217–235.
- Łapińska R., Żebrowska M., *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, Warszawa 1986.
- Markowski A., *Etyka słowa* [w:] *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa 1999, s. 1636–1637.
- Rypel A., *Katecheci i lekcje religii w socjolekcie młodzieży szkolnej – rozważania pedagogiczne* [w:] *Język, szkoła, religia 2*, red. A. Lewińska, M. Chmiel, Pelplin 2007, s. 329–341.
- Rypel A., *„Ściema”, czyli o wybranych problemach etyki słowa w języku młodzieży szkolnej* [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Muchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn, 2006, s. 15–24.
- Śniatkowski S., *Nabywanie języka wartości w szkolnym dyskursie edukacyjnym* [w:] *Język w przestrzeni edukacyjnej*, red. Z. Mrozek, Katowice 2000, s. 43–50.
- Ułaszyn H., *Przyczynki leksykalne. Trzy gwary uczniowskie: wielkopolska, królewiacka i galicyjska*, Poznań 1938.
- Vasta R., Haith M.M., Miller S.A., *Psychologia dziecka*, Warszawa 1995.